

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.



INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{4}$ szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu 3

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 22 Sierpnia. — Dziś przed południem odbyła się parada wojskowa przed Najj. królem pruskim przy pięknej pogodzie na placu mustry Schmelzer. Na drodze z Schoenbrunn witano króla wiwatami. Potem był wielki obiad w Schoenbrunie i przejazdka wodna w Lavenburgu.

Paryż, 23 Sierpnia. — Cesarz wyjechał dziś wieczorem do obozu w Chalons.

Genewa, 22 Sierpnia. — 11,000 wyborców wybierało dziś do rady stanu. Chenevriers otrzymał większość 326 głosów, mimo to unieważniło biuro centralne ów wybór z powodu nieregularności zaszłych. Z tego powodu panuje wzburzenie umysłów.

Hamburg, 22 Sierpnia. — Wedle wiadomości z Kopenhagi z d. 21 b. m., rada państwa zostanie w końcu tego tygodnia zamkniętą.

— Książę Humbert włoski, podróżujący pod przybranym nazwiskiem hr. Monzy wyjechał w tej chwili ztąd do Lubeki z wielkim orszakem, zkad pojedzie do Kopenhagi.

Lubeka, 22 Sierpnia. — Książę Humbert włoski udał się parowcem „Ellida“ do Kopenhagi po zabawieniu się tu przez godzinę.

Hamburg, 22 Sierpnia wieczorem. — Z Kopenhagi donoszą pod d. 21 b. m. że na posiedzeniu volkethingu rady stanu w sobotę oświadczył minister Bluhme na interpellacyą przyjaciół chłopów, że przywrócenie duńskiego prawa zasadniczego wówczas nastąpić może w całej obszerności, jeżeli zgromadzona rada państwa na rzecz duńskiego sejmku wyrzeczy się swej powagi, a sejm przyjmie to wyzreczenie.

Aarhus, 22 Sierpnia. — Wedle rządowego obwieszczenia z d. 21 b. m. porty i miejsca lądowania w Jutlandyi otwierają się dla poczt i handlu pod warunkami dawniej ogłoszonymi.

Berlin, 23 Sierpnia. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego asesora rejencyjnego Alfonsa Zastrowa w Schoenbergu landratem powiatu lubawskiego.

— Dzisiejszy Staatsanz. zamieszcza najwyższe rozporządzenie z d. 11 Lipca 1864 r. dotyczące nadania fiskalnych praw na budowę i utrzymanie dróg zwirowych kosztem powiatów kościańskiego i wschowskiego budować się mających: 1) z Grodziska przez Kościan i Jerkę do Kunowa do połączenia się z drogą bitą gostyńsko-dolską i 2) z Leszna przez Wojnowice, Krzywino do Jerki.

Berlin, 22 Sierpnia. — Układ telegraficzny między Hamburgiem a Holsztynem został ogłoszony przez senat urzędowanie, mimo protestacyi pruskiej. Senat bowiem hamburgski jest obowiązany na mocy konstytucyi ogłaszać wszystkie projekta do prawa potwierdzone przez obywatelstwo w przeciągu dni 14. Protestacye zakładane przeciw podobnym uchwałom i potwierdzeniom nie mogą mieć żadnego waloru. Przeciw temu może być tylko w bundestagu zamieszczony wniosek o kasacyą.

Chełmno, 18 Sierpnia. — Czytamy w Nadw.: Ostatni numer tu-tejszego Kreisblattu przynosi na czele części urzędowej uwiadomienie, iż na mocy zatwierdzenia kr. rejencyi wsi rycerskiej Sarnowo przydano „pierwotną“ nazwę Sarnau. Wieczorem 12 tm. przybył do Chełmna naczelny prezes prowincyi pruskiej rzeczywisty radca tajny dr. Eichmann w towarzystwie prezesa rejencyi kwidzyńskiej hrabiego zu Eulenburg. Nazajutrz po obejrzeniu budowy gmachu gimnazjalnego udali się do Torunia. Przesiedlony ztąd do Elbląga, sędzia powiatowy Annuske, zastrzelił się 13 tm. z pistoletu w Królewcu. Magistrat miasta Wąbrzeźna ogłasza, że do tamtejszego kościoła katolickiego wyznaczono na budowę nowych organów 800 tal. i 489 tal. 19 sgr. 6 fen. na wybudowanie chóru i odnowienie wewnętrzne kościoła. Kosztorys i warunki leżą w magistracie do przejrzenia. Staatsanz. zawiera rozkaz gabinetowy z 13

Lipca 1864, tyczy się budowy szosy od Starego Targu do Kwidzyna. W Nidborku 12 Sierpnia o 6 rano na placu zamkowym ścięto wyrobnika Mroczkiewskiego, dekarza Ogrzewalkę i karczmarza Kępe, skazanych przez tamtejszy sąd przysięgłych jeszcze w Grudniu. Dwom pierwszym udowodniono zabójstwo młodego Kępy, a ostatniemu udział w takowem. Tracony dzisiaj był prawym ojcem zamordowanego. Egzekucyą nad wszystkimi spełnił kat ze Świecia w przeciągu 15 minut. W Królewcu rozpoczęło się 2 Października na zamku królewskim sejm prowincjonalny dla prowincyi pruskiej. Uchwały z przeszłego sejm prowincjonalnego nie otrzymały dotychczas królewskiego potwierdzenia. Piszą z Piławy, że żniwa ucierpiały mocno w tych dniach przez ulewy i zimna. Z nastąpić mającym zawieszeniem broni spodziewano się ożywienia żeglugi na kanale, dotychczas przecie wszystko spokojne. Niektóre tylko śrubowce zajęte są przewożeniem gości szukających rozrywki w przejażdżce wodnej. Stowarzyszenie stenografów odbywa obecnie w Gdańsku walne zgromadzenie. W towarzystwie tem biorą udział także kobiety. Danz. Ztg. dowiaduje się, że szkoda, jaką z powodu blokady ponieśli niektórzy kupcy gdańscy, wynosi 600,000 tal. Donoszą z Gniewu, że zbiór żyta ukończony; plon okazuje się dość pomyślny. Rozpoczęty zbiór pszenicy cierpi mocno przez deszcze. Z pluskiem wróciły się przymrozki niegorsze, w nocy 11 tm. pomarzęły georginie i inne tym podobne kwiaty.

Chełmno, 20 Sierpnia. — Pan Gólkowski, rządca z Orłowa, uwięziony przed kilku tygodniami i wywieziony do Hausvoigtei, w czwartek został wypuszczony na wolność. Dnia 2 Sierpnia wydobyto z Wisły przy Bieńkowie ciało topielca, mogące być wzrostu 5 stóp 3 cale, do 40 lat wieku, z trochę włosów pozostałych sądzić można, że były ciemne, ubiór porządny, lecz w wodzie zniszczony, składał się z tyflowego surduta, barchanowych gaci, spodni buksinowych paskiem przepasanych, kamizelki z materyi ciemno niebieskiej, niebieski szal na szyi, na nogach kamasze. W surducie miał tabakierkę, cygarniczkę, ciemną chustkę do nosa i portmonetkę, w której kilka sztuk srebrnej i miedzianej monety pruskiej. Na ciele niema znaków gwałtownie zadanych. Miasteczko Radzyn liczące około 1500 dusz, posiada od końca Maja r. b. Towarzystwo pożyczkowe, liczące dotychczas już 70 członków i mające kapitał zakładowy 500 tal., obraca obecnie kapitałem 1500 talarów. W Gdańsku 25 i 26 Sierpnia odbędzie się wystawa rólnicza.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 20 Sierpnia. — Dzienniki tutejsze ogłaszają, że most stały na Wiśle w Warszawie, został już w głównej części ukończony, a dla wypróbowania jego mocy, obciążono pierwsze przeszło od strony Pragi w zeszlą sobotę relsami, wagonami i innymi materyałami, których waga ogólna wynosiła pudów 27,260, czyli na jedną stopę kwadratową pomostu przypadło pudów około 306. Pod tym ciężarem przeszło miało być obciążone przez godzin 48.

— Dz. Warsz. zamieszcza następujące ogłoszenie: Magistrat miasta stołecznego Warszawy. W wykonaniu reskryptu komisji rządowej spraw wewnętrznych z dnia 29 Lipca r. b. nr. 1312/3146 magistrat podaje do powszech wiadomości:

Że ukazem najwyższym z dnia 18 Maja r. b. postanowiono:

1) Znieść zupełnie cło od wszelkich towarów wywożonych za granicę z cesarstwa i Królestwa Polskiego na handel europejski, z wyjątkiem towaru leśnego, potażu, perlaszu, wejdaszu, rogózek i mat, pijakowe i szmat, kości wszelkich prócz palonych i tartych, tudzież jajek jedwabniczych.

2) Pobór rzeczonoego cła wstrzymać od dnia dojdęcia do komór pomienionego ukazu najwyższego.

Warszawa, dnia 9 Sierpnia 1864.

P. o. prezydenta, jeneralnego sztabu jenerał major Witkowski.

Naczelnik kancelaryi Luceński.

— Według urzędowego obwieszczenia, w skutku rozporządzenia Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 18 Czerwca dozwalającego powrotu wychodźcom przebywającym za granicą, począwszy od dnia 28 Czerwca do 6 Sierpnia wróciło do Warszawy 97 osób. Z tych rozesłano na miejsce urodzenia 74, w Warszawie pozostawiono 22, a jedną osobę oddano pod sąd, jako podejrzaną o udział w powstaniu. Tak więc z tego się pokazuje, że tylko te osoby mogą powrócić do kraju, które najmniej-szego nie miały udziału w sprawach publicznych w roku zeszlým. Obok

tego między obwieszczeniami urzędowymi znajduje się co dzień pewna liczba wezwań nakazujących osobom uszłym za granicę, wracać do kraju pod rygorem prawa, a rygor ten naznacza, jak wiadomo, konfiskatę majątku i deportacją do Syberyi.

Czas pisać: Dz. Warsz. zaczyna sobie teraz pisać reklamy. Jeden ze znanych urzędników policyjnych Warszawy, major Rothkirch, autor obrazków z ostatniego powstania polskiego i podpisany na niektórych pracach swoich, odbiera w tym samym dzienniku pochwały za pody swojego pióra, z zapewnieniem o ich wpływie i skuteczności, zupełnie tak samo, jak berliński Hoff, londyński Barry du Barry itp. niepatentowani lekarze. Inny rodzaj reklam oparty jest na wzajemności. Dz. Warsz. chwali Kreuzztg., a ta mu nawzajem pisze panegiriki, i następnie powtarza w swoich szpaltach pochwały napisane sobie gdzieindziej. I tak Kreuzztg. w liście z Warszawy z d. 3 bm. wysławia Dz. Warsz. z jego talentu, zdolności jego współpracowników, potęgi prawdy przezeń głoszonej, mówiąc, że mylą się ci, co uważają ten dziennik za organ rządowy, kiedy jest on tylko ogłosicielem rozporządzeń rządowych w części urzędowej, a co do reszty, jest to pismo zupełnie niezawisłe, i należy mieć na to wzgląd przy ocenianiu każdego artykułu. Dz. Warsz. wszystko to powtarza i objaśnia przypiskiem stwierdzającym. Otóż wszystko to jest wybiegiem. Dz. Warsz. podobnie jak każdy dziennik rządowy ogłasza w urzędowej części rozporządzenia i postanowienia, niemniej jednak część jego nieurzędowa jest wyrazem zdań i opinii ludzi stojących u władzy. Że często nie masz między temi zgody i jedności pojęć i zapatrywania się, to właśnie dla tego, że nie masz tej zgody i jedności w sferach rządowych. Ale Dz. Warsz. ma jeszcze jeden ważny przywilej przed wszystkimi pismami politycznymi w Królestwie Polskiem wychodzącymi, bo oprócz, że żadne doniesienie dotyczące się spraw publicznych nie może w żadnej gazecie być ogłoszone, aż we 24 godzin po ogłoszeniu go w Dz. Warsz., lecz nadto, że inne zupełnie przepisy cenzuralne stosują się dla niego, a inne dla reszty gazet, a to tak dalece, iż to, co w Dz. Warsz. napotkać niekiedy można, nie może być nazajutrz powtórzone w innych dziennikach. Tem mniej wolny jest pismom warszawskim rozbiór kwestyi wewnętrznych, podczas, gdy sam jeden Dz. Warsz. zabiera w nich głos, a że jemu samemu wolno otworzyć usta, przeto woła, że inne dzienniki warszawskie, to z urodzenia czy też z niedołęztwa niemowły, podczas, kiedy im zamknęła usta cenzura. I tak kilka dni temu, ze szyderstwem nadmieniał Dz. Warsz., że żadne pismo warszawskie nie traktuje spraw krajowych, lecz tylko zagraniczne, jak gdyby nie wiedział, że nie wolno im tego czynić. Co więcej, żadne nie mogło odeprzeć zarzutu powyższego, bo go nie przepuszczono w cenzurze.

— Gaz. Moskiewska zamieszcza między innymi taki ustęp z opisu Warszawy:

»Warszawa odżyła w całej pełni życia, jaka właściwą jest wielkim miastom. Posiada teatr francuski, posiada wybornych akrobatów w Dolinie Szwajcarskiej; posiada muzykę jedną w ogrodzie Saskim, drugą w Łazienkach. Wszędy natłok publiczności; lecz więcej niż gdziekolwiek publiczność spieszy tłumnie do dworca kolei żelaznej warszawsko-petersburskiej. Modna ta przechadzka sprowadza za każdym razem 4 do 8000 osób. I tam bywa muzyka, ale innego rodzaju: są to płacze, łkania i jęki. — Przechadzka owa, owa rozrywka, — nazwijcie ją jak chcecie — zowie się »pożegnaniem z deportowanymi więźniami.« Nie zbyt to dawne czasy, jak agitatorowie zaprowadzili tę modę. Chociaż dzieńznaczony na wysyłkę orszaku deportowanych trzymamy zawsze bywa w tajemnicy, wszelako za każdym razem cała Warszawa wie o niem już nocy poprzedniej, a zaraz od 4ej rano przystęp do dworca kolei zapełnia się ściśnionym tłumem. Nie więcej na raz wywożą, jak kilkadziesiąt osób, a jednak tysiące przybywa żegnać je. Policja zdaje się nie dawać na to baczenia.«

My nie potrzebujemy robić jakichkolwiek uwag nad tym obrazkiem, tak dalece jest on wymownym; lecz nie uszedł on bacności obcych dzienników, a jak go oceniają, poznać to z następujących słów Journal des Débats z d. 11 b. m.

»Otóż nie brakuje niczego do pięknego obrazu. Jaki wdzięk, co tu uczucia, ile dobrego smaku! to istna sielanka. Po tem wszystkiem, któż śmie zaprzeczyć, że się Warszawa nie bawi i że radość, szczęście nie wróciły wraz z powrotem spokoju, sprawiedliwości i wolnością pod administracją ojcowską?«

Co do liczby zaś wywożonych osób, którą Gaz. Moskiewska podaje tylko na kilkadziesiąt — chociaż i to straszny jest kontyngensem, bo co tygodnia wybierani z pośród ludności — to jednak wiadomą jest rzeczą, że nigdy mniej nad paręset osób nie wywożą, a zwykle dwa i trzy razy więcej. Dnia 9 Sierpnia wywieziono ich przeszło 500. Potwierdzi to Danz. Ztg.

Wilno 15 Sierp. — Wil. Wiest. podaje teraz coraz liczniejsze wykazy majątków na Litwie pokonfiskowanych i na sprzedaż wystawionych, zapelniając opisem ich dokładnym całe kolumny.

Urzędowy organ Murawiewa donosi też o nowych ogromnych ciężarach, nałożonych w ostatnim czasie na fundusze kontrybucyjne ogólne i szczegółowe. Bawiąc w Petersburgu w Maju, uzyskał Murawiew od cara zatwierdzenie wniosku, aby w celu bezzwłocznego podwyższenia dotacyi duchowieństwa prawosławnego na Litwie i budowania nowych a odnowienia starych cerkwi na Litwie, wyznaczono z resztek funduszu ogólnej kontrybucyi pięcioprocentowej (jest to druga kontrybucya, pierwsza była dziesięcioprocentowa) wyznaczono 400,000 rubli. Połowę tej sumy, 200,000 rubl., za upłynione półroczje już asygnowano. Kontrybucya ta, idąca na cele moskalenia i rugowania katolicyzmu, nałożoną jest na szlachtę pochodzenia polskiego, katolicką, bez względu, czy który brał udział w powstaniu, czy nie.

Gmach pojezuicki w Kownie, gdzie do roku zesł. mieściło się gimna-

zyum, nakazano obrócić na siedzibę schizmatyckiego biskupa kowieńskiego. Ponieważ gmach ten potrzebuje reparacyi, asygnował Murawiew 16,138 rubli z funduszu kontrybucyi szczegółowej, nałożonej w gubernii kowieńskiej na osoby, które brały udział w powstaniu.

Klasztor helianowski w Kozaczynie w pow. nowo-aleksandrowskim odebrano OO. Bazylianom, cerkiew zmieniono na schizmatycką, a na odnowienie jej asygnował Murawiew z funduszu kontrybucyi kowieńskiej sumę 3,873 rubli, na cerkiew zaś w Wesołowie w tym samym powiecie 3,149 rs.

Podaliśmy już kilka punktów, jakie uchwała na zjazdach dekanalnych duchowieństwa schizmatyckie na Litwie, ale nie wszędzie, gwoli zatarcia wszelkich śladów unii a utwierdzenia prawosławia tak, aby było zupełnie podobne do prawosławia moskiewskiego. Teraz podajemy kilka innych w tej mierze uchwał dekanatu bagińskiego:

Urządzić w dobrych miejscach w cerkwiach karbony dla cerkwi i szkół w zachodnim kraju i starać się o znaczniejsze wpływy, pomnąc, że jest to jedynym z najsilniejszych środków przeciw polsko-katolickiej propagandzie.

Zaprowadzić zwyczaj czytania przed Wielkanocą ewangelii po domach, praktykowany dotychczas w dwóch tylko parafiach.

Wszelkimi możliwymi środkami wykorzeniać zabobonne zwyczaje, tj.: chodzenie z kozą, przebierania się itp. na Boże Narodzenie, Nowy rok, Wielkanoc i inne dni świąteczne, oraz podczas żniw i zbiorów. Także wzbronić zebrań młodzieży przed karczarami dla zabaw, oraz tak zwanych wieczernic.

Starać się, aby wszyscy spowiadali się przed Wielkanocą, przekonywując i nauczając zwłaszcza starych ludzi nie spowiadających się.

Przy chrzcie dzieciom wkładane bywają krzyżyki, a tymczasem nikt prawie z parafian nie nosi na piersiach krzyżyków. Nauczać więc należy konieczności noszenia tych krzyżyków, sprowadzić się mających wraz z tasemkami za pośrednictwem dziekana z Czernichowa i podczas wielkopostnej spowiedzi sprzedawać je w cerkwi obok świec, a dochód ztąd powstały wkładać do karbony »na przywrócenie prawosławnego chrystianizmu na Kaukazie.«

Sakrament »ostatniego olejem świętym namaszczenia«, prawie nieznanym naszym wiejskim parafianom, należy starać się wprowadzić w użycie.

Gdy parafianie, zwłaszcza wiejscy, nie chcą posyłać dzieci swoich na naukę do szkoły, a przy odwiedzaniu wsi przez służbę cerkiewną (panomarej) nie akuracie i nie bez sarkau wysyłają swe dzieci do nauczania się modlitw, od tego więc czasu nie należy dawać ślubów tym nowożeńcom, którzy mają sposobność, nie nauczyli się należycie modlitw (schizmatyckich).

Ponieważ nie we wszystkich wsiach parafialnych odbywają się wiejskie prazniki (odpusty) i nie wszędzie na cmentarzach urządzone są kaplice, należy więc skłaniać parafian aby za przykładem innych wsi (schizmatyckich) mieli obrazy swoich patronów, które powinni stać w parafialnych cerkwiach lub cmentarnych kaplicach. To podniesie religijność w parapanach i znaczenie, jak naucza doświadczenie, podniesie cerkiewne dochody. Podczas obchodzenia tych świąt, mają zwyczaj, zwłaszcza kobiety kłaść przed obrazem patrona na korzyść cerkwi płutno, len, chustki i wosk.

Co najważniejsza, należy zaprowadzać bractwa, powodować się w tym względzie ogłoszonymi w gazecie gubernialnej zasadami; zwłaszcza poleca się to proboszczom choińskiemu, zaholskiemu, ostrohladowickiemu i brahinosieleckiemu, w których parafiach znajduje się wielu łacinników i zmieszanych prawosławnych z łacinnikami, a to dla przeciwdziałania polsko-katolickiej propagandzie; natychmiast należy się zająć organizacją bractw cerkiewnych i skutku ich dać wiedzieć władzy dekanalnej.

Niektórzy z duchownych mieli zwyczaj nosić kaftany, podobne z kroju do sukni księży łacińskich, a także używać innych świeckich ubiorów i kaszkieł; od tej chwili wykorzenieć to zupełnie i nosić formalne popowskie ubrawie, tak w cerkwiach jako też na miejscach publicznych i przy obrzędach także wychodząc do domów parafian.

W końcu wystąpić z przedstawieniem do władzy za pośrednictwem miejscowego dziekana, proboszczom tych cerkwi (zdaje się, że przy wszystkich), przy których place w okręgu 20 sążni albo zajęte są prywatnymi budowlami, lub też znajdują się pod domami, bezprawnie należącymi do różnych osób nie rzadko żydów i katolików, aby ziemie te przy sprawdzaniu komisji włościańskiej pozostawione do użytku służby cerkiewnej, lub przynajmniej były zabezpieczone osadami cerkiewnymi i oczyszczone od postronnych budowli.

Francya.

Paryż, 20 Sierpnia. — Dziennikom paryskim zakazano donieść o śmierci Władysławy Czartoryskiej, ponieważ była córką królowej Krystyny hiszpańskiej, a więc bliską krewną królowej Izabelli II hiszpańskiej i króla hiszpańskiego, aby nie przeszkodzić uroczystościom wersalskim! Królowa Krystyna, matka królowej, której nie odwiedził w podróży król hiszpański w Hawrze, przyjechała nagle do Paryża i ułatwiła swemu zięciowi wizytę powinna. Czy to zażenowało córkę, czy też z innego powodu, Izabella wezwała męża, aby spieszenie powracał do Madrytu, »bo polityczne położenie Hiszpanii tego wymaga.« Tak brzmiała depesza urzędowa. Król więc jutro wyjedzie to jest we Wtorek. Król hiszpański podarował Murawiewnie Rosyance ślicznie tańczącej przepyszne bransoletki brylantowe, bo ona to, w balecie Nemei na galowym przedstawieniu w d. 18 główną rolę odgrywała podobnie jak w Psyche. Być może, iż i o tem królowa Izabella się dowiedziała. Murawiewnie także cesarz okazywał honory. Murawiewna jest en vogue na dworze, co jej stryja bardzo cieszy. Lord Cowley świeci nieobecnością u dworu. — Co się tyczy Hiszpanii, mówią, że podróż Lorda Cowleja w Pirenee i zjazd

jego z kolegą swym posłem przy dworze madryckim dotyczy wstawienia się ze strony angielskiej za internowanym generałem Primem, który należy do stronnictwa angielskiego i przez Anglią jest popierany.

Książę Humbert krótko zabawi w Paryżu, gdyż jedzie do Kopenhagi. Przed pierwszym września przecie następca ten tronu włoskiego znów wróci do Paryża i zabawi kilka dni w obozie chalońskim.

— Trzy rzeczy zakłóciły zabawy wersalskie, na które cesarz miliony rozsypuje. To jest pożar ogromny w Limoge, śmierć Władysławy Czartoryskiej i wiadomości z Algierii, o nowym powstaniu arabskim.

Sidi Mohamed wzburzył w prowincyi orańskiej pokolenia Barbach i wiele innych w okręgu Boghary. Rokosz rozpoczął się od mordowania Francuzów, pożarów, hurzenia telegrafów i serajów karawanowych. Tell, brzegi nadmorskie, Oran zachowują się dotąd spokojnie. Wojsko otacza powstanie wewnątrz. —

— Nowy szpital ma być zbudowany w 4 okręgu paryskim, na miejscu dawniejszego, ale do którego dodadzą drugie tyle, zawierając więc będzie 22,000 metrów kwadratowych.

— Niefortunnie więc powodzi się rozkoszom wersalskim. Ulubione lampki gasną przy nieustającym deszczu. Całe facyaty zalane lampkami nie wydały spodziewanego efektu. Blask lampek i gazowych płomieni zbladł na deszczu, tak, że światełka wyglądały jak kocie oczy w ciemnościach. Czyby blask gwiazdy napoleońskiej tak ściemniał, jak blask owych lampionów; ci, co podziwiali jeniusz napoleoński, nie mogą pojąć, dla czego tak dzieciennie teraz umysł cesarza. Podobny on jest do ludzi, którzy na próżne, bezmyślne rzeczy, świecidełka żadnej wartości nie mające wydają ogromne sumy, przyprowadzając skarb o pustki. Marotrawstwo Ludwika XIV sprowadziło późniejsze bankructwo i katastrofy. Kiedy Ludwik XIV zestarzał, zaprowadził równość w siwiznach dworskich za pośrednictwem peruk posypywanych pudrem. Czyli teraz siwiejąc Napoleon nie zaprowadzi także peruk pudrowanych.

— Czytamy w przeglądzie politycznym *La Patrie* z 11 t. m.:

»Pomiędzy wszystkimi tegorocznymi popisami szkolnymi był jeden, na którym nie mogła panować wesołość, ale który otoczony był tem żywszym i gorętszym współczuciem licznej publiczności. Chcemy tu mówić o wczorajszym popisie w szkole polskiej w Batignolles.

Trudno uchronić się od głębokiego smutku, widząc całą tę młodzież złożoną z dzieci wychodźców i z sierot, narażoną na nędzę przez konfiskatę, a szukającą we Francji nauki, która jest pociechą dla nieszczęśliwych, a majątkiem dla ubogich. Widok tych dzieci, których serca krwawo już zranione, biją silnie dla Francji drogiej ich i jedynej dziś ojczyzny, do głębi serca porusza.

Piękne też usłyszeliśmy wyrazy podczas wczorajszej uroczystości w szkole polskiej. Mówcy gorącemi słowami odmalowali wyjątkowe położenie tej młodzieży, zawsze okrytej żałobą, a jednak zawsze pełnej nadziei.

Najserdeczniejszymi oklaskami powitano laureatów i zachęcono ich do dalszej pracy. Jeżeli więc już dzisiaj świat polityczny zdaje się być głuchym na cierpienia Polski, to jednak pokazuje się, że nie wszędzie zapomniano o nieszczęściach tego bohaterskiego narodu.

Uczniowie szkoły polskiej usłyszeli wczoraj szlachetne życzenia całej Francji, a publiczność powtórzyła za uczonym rektorem szkoły te wyrazy, które stały się godłem młodego pokolenia polskiego: »Spełniajcie obowiązki, a resztę zostawcie Bogu!«

Patrie podaje następnie opis uroczystości, o której wspominała w swoim politycznym przeglądzie:

»Wczoraj odbyło się w szkole narodowej polskiej rozdanie nagród. Miejsce przeznaczone dla publiczności były przepełnione widzami. Przewodniczył uroczystości pan Glachant, szef gabinetu ministra oświecenia. Po przemówieniu polskiem prezesa rady szkolnej pana Gałęzowskiego, zabrał głos pan Glachant. Jego mowa do żywego poruszyła uczniów, którzy odpowiedzieli jej potrójnymi oklaskami. Publiczność wtórowała im widocznie a gorącym współczuciem. Po wykonaniu przez uczniów z wielką dokładnością narodowego chóru, nastąpiło rozdanie nagród.

Podajemy tu listę uczniów, którzy otrzymali nagrody:

Ambrożewicz, Wien, Kuczyński, Lacki, Gajewski Stanisław, Frenkel, Jasiński, Szustowski, Budzyński Alfred, Kalinowski Ludwik, Komorowski, Gasztowt Jerzy, Strzałkowski, Dybowski Aleksander, Zalewski, Marchocki, Jabłoński, Bukożemski, Potyński, Sroczkowski, Mikowski, Stryjeński, Dollinger, Chaborski, Michałowski, Skrypkun, Orłowski, Zaleski, Korsak, Malinowski, Bobowicz, Myszkowski, Zadunajski, Szelechowski, Kisielewski, Medyński, Niewęglowski, Myszkowski itd. itd.

W tym roku równie, jak innych lat, JCM. ks. Napoleon przeznaczył 4 medale honorowe dla polskich uczniów, którzy się odznaczają na popisie w Sorbonnie i w liceum Bonapartego. Rada szkolna dała te medale pp. Antoniemu Kisielewskiemu, Emilowi Myszkowskiemu, Władysławowi Malinowskiemu i Fortunatowi Szelechowskiemu.

Hr. Wąsowiczowa złożyła była na ręce rady szkolnej 500 fr. jako nagrodę i tę otrzymał p. Antoni Kisielewski.

Austria.

Wiedeń, 20 Sierpnia. — Najj. król pruski przybył tu dziś wieczorem o godzinie 6 minut 15. W dworcu uściskali się i ucałowali król z cesarzem. Lud wykrzykiwał wiwaty. W Schoenbrunn oczekiwała cesarzowa króla na schodach. Król pocałował ją w rękę i poprowadził pod rękę do zamku. Na dziedzińcu zamkowym było przeszło 8000 ludzi i witali monarchów. Dziś wieczorem będzie król u cesarzowej na herbacie, jutro recepcja dyplomacji, wieczorem teatr.

— *Presse* poświęca dzisiejszy artykuł wstępny sprawie oświecenia, z którego wyjmujemy niektóre charakterystyczniejsze ustępy:

»Tyle będzie można już teraz zapisać: Jeżeli prawda, że rada oświe-

cenia wkrótce na setki liczyć będzie swe sprawozdania, — jak p. Hasner przez Gen. Korrespondenz podał do publicznej wiadomości, a czemu chętnie wierzymy — w takim razie być musi jakaś wada w maszynie, ponieważ publiczność nie widzi owoców owych sprawozdań, a w najważniejszych sprawach oświecenia, na które oddawna ze wszech stron zawsze wskazują, wszystko w dawnym znajduje się stanie. Tak n. p. może być prawdą, że podczas obrad nad tak konieczną reorganizacją techniki spłynęło na ziemię całe morze potu; ale nowy rok szkolny wkrótce się rozpocznie, a pomimo to niemasz ani promyka nadziei, aby ta sprawa była załatwioną. Przypuszczamy bowiem, że gdyby nawet rada oświecenia istotnie już ukończyła obrady nad statutem, nad którym naradzało się kolegium profesorów techniki, właściwe narady nad tą dwa razy roztrąsaną sprawą zaczęły się dopiero na stole referenta, nie bardzo reformom sprzyjającego tej gałęzi naukowej. A ponieważ mamy tu do czynienia z ustawą, to zapewne i rada stanu także obradować będzie nad tym przedmiotem, a w końcu zająć może jeszcze pytanie, czy sprawa tak obrobiona nie powinna jeszcze przejść pod obrady obu Izb Rady państwa.«

Istotnie taką drogą idąc, można mieć bardzo gruntowne, dojrzałe ustawy; zachodzi jeno pytanie, czy tylko w takim razie nie będą za późne; bo nim projekt jaki przyjdzie przez wszystkie wyżej wymienione obrady i narady otrzyma ostateczne zatwierdzenie, zdarzyć się bardzo łatwo może, że na szerokiej widowni powszechnej oświaty zajdą zmiany, które ową tak gruntownie obmyślaną i obrobioną ustawę zaliczyć każą do muzeum archeologicznego?

Dalej powiada *Presse*: »Możnaby jeszcze z innych przykładów, o ile doszły do wiadomości publicznej, poznać tok teraźniejszej manipulacji. Słychać było raz jednego, że rada oświecenia uchwaliła wziąć pod obrady nowy statut dla uniwersytetu wiedeńskiego. Przez to widział się rząd spowodowanym do rozpoczęcia na nowo czynności, które już się toczyły przed dwunastu laty; a w skutek tego trzeba było od samego dołu znów puścić w ruch wielką maszynę obradującą. Polecono więc po dwa kroć ośmiu kolegiom uniwersytetu wiedeńskiego — t. j. oprócz czterech wydziałów uniwersyteckich czterem kolegiom doktorów, które we Wiedniu i w Pradze wchodziły w skład uniwersytetu. R. Cz. — aby zdały opinią o tym przedmiocie, a jeżeli dobrze jesteśmy uwiadomieni, prawie równocześnie zapytały się kolegia profesorów ministerium, czy też rozstrzygło już o zasadniczym stanowisku uniwersytetu ze względu na wyznania i jego charakter jako zakładu naukowego. A ponieważ referenci ministerjalni przeszło 12 lat bezskutecznie rozpoznawają tę sprawę, to niezawodnie teraz udadzą się po zdanie do rady oświecenia. Ale ponieważ rada oświecenia nie chce rozstrzygać bez zasięgnięcia zdania kolegiów uniwersyteckich, więc istotnie przychodzi w tej sprawie obracać się w fatalnem kole obrad, z którego nie masz prawie wyjścia.

A tak można istotnie powiedzieć: Nigdy jeszcze nie było ministerstwa z większą gotowością do przyjmowania rady, gdyż tak bardzo jej pragnie, że wcale nie może doprowadzić do uchwały, ponieważ być może, że jeszcze nie słuchano czyjejs rady. Wprawdzie w niektórych razach sumiennosc ta czyni uchwałę niepotrzebną. Albowiem kiedy przeszłego roku w Pradze wybrano dziekanem profesora, który był wyznania protestanckiego, gruntowne rozpoznawanie sprawy zatwierdzenia trwało tak długo, że rok urzędowania wybranego dziekana szczęśliwie upłynął, zanim dziekan rozpoczął urzędowanie; tak, że przynajmniej nic nie stracił, kiedy odmowna nadeszła odpowiedź. Ale wypadki tego rodzaju są jednak rzadkie, a daleko większa liczba ich wymaga bezzwłocznego i szybkiego załatwienia. Odwlekając, można wprowadzić wiele spraw na bok usunąć, ale będą i takie, które ciągle nasuwać się będą rządowi, i których nie można będzie zabić naradami. Coraz bardziej da się to czuć, że władza wykonawcza także w ministerium oświecenia spoczywać powinna w rękach ludzi światłych i silnej woli i charakteru, czy to p. Schmerling będzie kierował sprawami oświaty, czy utworzone będzie udzielne ministerium oświecenia. Rada oświecenia jest instytucją od tej kwestyi wcale niezależną.«

Włochy.

Rzym, 12 Sierpnia. — Konsystorz, na którym się spodziewają przemówienia papieżkiego i który miał nastąpić 3 Września, odłożony został do 21 tegoż miesiąca, gdy papież dopiero po uroczystości Narodzenia Matki Boskiej wróci do Rzymu. W tych dniach przedsiębrał on dwie wycieczki do Genzano i do Frascati. W pierwszym z tych miasteczek odnowiono na cześć jego rodzaj widowiska, które zwykle bywa dawanem na Boże Ciało i znanem jest pod nazwą l'infiorata. Jestto kobierzec z kwiatów w najpiękniejsze wzory, który mieszkańcy z właściwym sobie misterstwem układają na jednej z głównych ulic miasta, której procesja przechodzi. Otóż l'infiorata powtórzona została dla papieża na drodze prowadzącej do klasztoru kapucynów. Cała pochyłość wzgórza, na którym się ten klasztor wznosi, przedstawiała jakoby olbrzymi obraz z różnobarwnej mozaiki, gdzie wśród najrozlicniejszych figur i wzorów widać było herby papieżkie i łacińskie napisy na cześć jego. Wszystko to wyłączenie z różnobarwnych kwiatów. Ojciec s. patrzył na to widowisko z balkonu domu szambelana Jacobini i zastał tam całą rodzinę Burbonów neapolitańskich, równie jak ciało dyplomatyczne przybyłe z okolicy, gdyż wszyscy przedstawiciele obcych mocarstw goszczą podczas lata w tej stronie. Brakowało tylko p. Meyendorfa. Pełnomocnik rosyjski mieszka w Albano, tak jak inni jego koledzy, ale od czasu alokucyi papieżkiej w Propagandzie udaje obrażonego i unika spotkania wszelkiego z papieżem. W dzień koronacji nie był w watykanie i powiedział później kardynałowi Antonellemu, że mu lekarz wychodzi nie pozwala o godzinach, w których Ojciec s. posłuchania daje. Wywódka była błahą i znaczenie jej rozumiane. Bar. Meyendorff dość despotycznie w Rzymie się obchodzi, śnać, że mu to czynić pozwalają opiekunowie tu jego. Reklamacye, jakie w tych dniach do kardynała sekretarza stanu zanosili w kilku przedmiotach, nacechowane były niemal

duchem, jaki ożywia księcia Menżykowa w Carogrodzie. Kardynał odpowiadał mu zawsze z niepospolitą talentem, umiarkowaniem i przytomnością umysłu, jaką posiada w daleko wyższym stopniu od wszystkich dyplomatów, którzy mają z nim do czynienia. Stronictwo reakcyi wyglądające wszystkiego od północnego sojuszu, rado przebacza baronowi Meyendorffowi jego butę i wymagania w nadziei, że Rosyja rychło się przyczyni do przywrócenia Ojcu ś. utraconych prowincyi i że kozacy oswobodziciele poić będą konie w Tybrze. P. Meyendorff nadzwyczaj zręczny i czynny człowiek, czuje jak dalece jest popierany przez to stronictwo, korzysta tedy z sytuacji i droży się ze swojemi wizytami. Wiecznym tematem jego rozmów dyplomatycznych i extra-dyplomatycznych są kłamstwa Polaków. Przyjął on za zasadę zaprzeczać bezwarunkowo wszystkiemu, co się w Polsce dzieje, a nadewszystko przesładowaniu religijnemu. Słychać, że Rosyja przedstawia kandydata na biskupstwo lubelskie. Nie myślę jednak, aby w obecnych okolicznościach Stolica apostolska nowych biskupów w krajach polskich pod rządem rosyjskim mianowała. Byłoby pewnym znakiem zbliżenia się, a tymczasem wcale co innego się gotuje. Piusowi IX chodzi przedewszystkiem o powrót arcybiskupa warszawskiego do stolicy. Nie wiem, czy gabinet wiedeński wyjednać co w tym względzie zdoła i zechce.

Dyplomacya francuzka zawsze silnie nalega o wyjazd Franciszka II z Rzymu. Przed kilku dniami nastąpiła narada w Kwirynale między królem, kardynałem Antonelim i bar. Bachem posłem austriackim; wreszcie przybył tam także hr. Sartiges, ale nie podobno uzyskać nie zdołał od króla Franciszka. Monsignor Mérode śmiertelnie chorował w tych dniach, przepaliwszy głowę na słońcu, gdyż z przyrodzonej ruchliwości po kilka godzin szybko chodził lub stawał przyglądając się różnym robotom w Castelgandolfo. Była nawet chwila, w której całkiem zwątpiono o jego powrocie do zdrowia. Jednak ten człowiek wyjątkowego całkiem organizmu i temperamentu równie szybko wyzdrowiał jak był zachorował i na drugi dzień po nadejściu do Rzymu mylnej wiadomości o jego śmierci, przybył sam do miasta i piechotą idąc z Kwirynału do ministerium broni, w zdumienie wprowadził mieszkańców. Ojciec ś. na Wniebowzięcie Najświętszej Panny udaje się do Genazzano koło Palestriny. Miał tam być dopiero 8 września, ale wycieczkę tę przyspieszył. Monsignor Mérode nową tam drogę zrobił dla niego. Wszędzie minister ten toruje drogi, rzuca mosty, burzy domy i różne gmachy. W Rzymie część kwirynalskiego pagórka skopać kazał, a fortyfikacje zamku ś. Anioła równa z ziemią. Minister robót publicznych Constantini-Baldini jest dziś nieznana już prawie osobą, gdy niezmordowany kolega jego wszystkie atrybucye innych ministrów sobie przyswoił. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23 Sierpnia. — Posener Ztg i Dziennik pozn. domyślają się, że wizerunek Jezusa Chrystusa na krzyżu powstał w skutek zaciekania deszczu z daszku, który utworzył na ściętym rogu na kamienicy pana radcy miejskiego Aua ów wizerunek, a może, że i na tem miejscu był podobny obraz wymalowany na ścianie lub krzyż przybity, a teraz się to uwydatniło. Najstarsi przecie ludzie nie pamiętają tam żadnego krzyża lub obrazu wymalowanego. Pierwsze więc przypuszczenie pozostaje. Dalej powiada Pos. Ztg, że zbiegowiska na rogu rynku starego, jezuickiej i wodnej ulicy, ponowiły się w zeszłą niedzielę, bo znów lud nie mając przed sobą pierwszego wizerunku, po odtłuczeniu tynku z tego rogu, roznosił, że się bardziej na lewo na drugim narożniku wizerunek Matki Boskiej objawił, natłok więc ku tej stronie się zwiększał tak dalece, że wojsko wkroczyło i zaczęło lud rozpędzać, przy czem tłum miał wydawać okrzyki przeciw Niemcom i Żydom i Niech żyje Polska, i rzucać kamieniami na wojsko i urzędników policyjnych. Cała policya tam zgromadzona wzywała lud do rozejścia się spokojnego, ale lud stał

kamieniem i nie ruszał się. Wówczas dopiero między dziesiątą a jedenastą użyło wojsko bagnetów i wiele osób pokłuło. O godzinie 11 spokojność została przywróconą. Celem zapobieżenia dalszym zawieruchom wydały władze obwieszczenie przypominające prawo o zakłóceniach spokojności z zagrożeniem kar przeciw wznawicielom niespokojności. Obwieszczenie to skutkowało, wczora nie było tłumów, komunikacya wolna i nigdzie nie zakłócono spokojności.

— W sobotę zeszłą aresztowano tu po przetrząśnięciu pomieszkania pana Ziemkowicza obywatela na półwiejskiej ulicy. Nic u niego podejrzanego nie znaleziono. Aresztowanie, jak mówią, nastąpić miało wskutek denuncyacyi.

— Obok mostu chwaliszewskiego, w miejscu, gdzie się spaliła buda drewniana, ma stanąć nowa wcale gustowna.

— Od 24 b. m. do 7 Września będzie wstrzymany przejazd przez bramę kaliską z powodu reparacyi, przepuszczać więc będą przez bramę warszawską.

Przybyli do Poznania dnia 22 Sierpnia.

BAZAR: Tafelski z Krobi, Jasińska z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Schultze z Frankfurtu, Stadelbauer z Lipska, Rogaliński z Cerekwicy, Ramke z Chociszewa, Gołkowski z Berlina, Gorzeński z Śmitowa, Potworowski z Goli, Patruni z Poznania, Heinicke, Schütte, Meyn, Kogmann i Wiesner z Głogowa, Florenz z Leszna, Biełkowska z Łucynowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Evers z Kolonii, Zweck z Szczecina, Blecher z Paryża, Cohn, Fliese, Brach i Schwarz z Berlina, Bodenbunz z Lipska, Friedenthal z Giesingsdorfu, Amerlan z Schwedt, Petzel z Sapowic, v. Neuhaus z Leszna, Trzebiatowski z Pleszewa, Meerbeck z Paryża.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Zychliński z Jerska, Krüger z Guszczynkowa, Rechenberg z Stajkowa, Twardowski z Szamotuł, Cohn z Rawicza, Andig z Lipska, Nino z Berlina, Merkel z Wrocławia, Moraczewski z Szczecina, Otto i Arnim z Polski.

HOTEL BERLIŃSKI: Promnitz z Frankfurtu n. O., Teske z Samocina, Gukenheimer z Nürnberg, Przybylski z Lublina, Kamiński z Marcelina, Heickerodt z Pławców, Rothe z Trzemeszna, Wyżychowski z Oporowa, Cleemann z Raciborza, Koepke ze Szczecina.

HOTEL DU NORD: Buchowski z Pomarzanek, Węclewski z Chelma.

POD CZARNYM ORŁEM: Wojciechowski z Szólder, Górski z Morki, Lange z Sremu, Koniecki z Srody, Laase z Leszna, Buchot z Wrześni, Müller z Ruszkowa, Zielonacka z Chwalibogowa, Förster z Czerlejna, Brzeski z Zobłowa.

HOTEL PARYSKI: Budzyński z Kłeryki, Dobrogojski z Skrzetuszewa, Sajdak z Magdrego, Müller z Wrocławia, Stieler w. Wedekamp z Nissy.

SELIGA OBERZA: Stutz z Arnswalde, Barwiński z Wartburga, Kownacki z Międzychodu, Kamiński z Opalenicy, Lichtenstein, Jabłoński, Scheyer i Bibo z Grodziska.

HOTEL EICHBORNA: Arnfeld z Polżynia, Rosenbluth z Berlina, Sommerfeld z Pity, Lachmann z Barcina, Türk z Wrześni, Rothmann i Cohn z Berlina, Cohn z Grodziska, Speier z Wrocławia, Schmidt z Szamotuł, Bergas z Grodziska, Rothmann z Wągrowca, Hirschburg z Berlina, Schmidt z Tarnow.

EICHENER BORN: Schreiber z Krakowa, Borek z Gostynia, Roszczyński z Jabłkowa, Gałęmba z Wysokiego, Salinger z Wrześni, Sumierski z Polski.

HOTEL KRUGA: Schäfer z Wschowy, Schilling i Cohn z Wrocławia.

POD TRZEMALILIAMI: Górski z Grodziska, Speire z Obornik.

W MIESZKANU PRYWATNEM: ks. Kockel z Möhringen, Piekary 7.

Z dnia 23 Sierpnia.

BAZAR: Moszczeńska z Wiatrowa, Rościszewski z Polski, Jaraczewska z Lipna, prob. Marczewski z Bytomia, Mittelslädt z Silca, Marczewski z Possadowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Błociszewski z Ćmogorzewa, Habermann, Schmidt, Spangenberg i Mertens z Głogowy, Bergmüller z Gdańska, Dr. Hirschberg z Torunia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Haass z Stuttgartu, Ahrend i Rosenfeld z Berlina, Kutscher z Hayda, Düring z Szczecina, v. Förster z Reichau, Adam z Wiednia, hr. Tschesche z Magdeburga, prob. Mielke z Trzciela.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schultz z Berlina, Schütt z Krefeldu, Kramer z Lipska, Lanny z Paryża, Sporel z Genthina, Friedmann i Koch z Berlina, Maurius z Rio de Janeiro, Berndt z Pianowa, Nagelow z Bylewa.

HOTEL DU NORD: Żeroński i Lutostański z Brzozy, Richter z Gdańska.

POD CZARNYM ORŁEM: Szulczewski z Runowa, Rejewski z Sobiesiernia, Mudrach z Markowic.

HOTEL BERLIŃSKI: Heppner z Jaraczewa, Silberstein z Zaniemyśla, Krajewscy z Polski, Maage z Landsberga, Okoniewski z Znina, Dräger z Zielonej góry, Grobert z Łodzi.

HOTEL PARYSKI: Ohst z Lauenburga, Rissmann z Preussen, prob. Kukliński z Głuchowa.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu wyszedł:

WOKABULARZYK

francusko-polski,

ułatwiający niezmiennie mówienie po francusku.

Zaprowadzony w szkołach.

Cena nieoprawnego 5 Sgr.

oprawnego 6 Sgr.

W komisie teje księgarni:

Anioł pański,

powieść obyczajowa,

uwieńczona na konkursie.

Cena 12 Sgr.

OBWIESZCZENIE.

Brama Kaliska z powodu naprawy mostu bramskiego, począwszy od środy dnia 24 b. m. do środy dnia 7. Września zamkniętą będzie. Komunikacya dla wozów i pieszych odbywa się przez bramę Warszawską.

Poznań, dnia 22. Sierpnia 1864.

Król. Prezes Policyi.

W zastępstwie

v. Madai.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Sierpnia 1864.

Zyto (węcel po 25 szefli) wyżej. Na Sier-

pień 29³/₄ list. 1/2 pien., na Sierpień Wrzesień 29³/₄ list. 1/2 pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) 29³/₄—1/2 pl. 3/4—3/6 pien. 30 list., na Paźdz. Listopad 30³/₄ list. 1/2 pien., na Listopad Grudzień 31 list. 30⁵/₆ pien., na wiosnę 1865 32¹/₄ list 32 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Sierpień 13¹/₃ list. i pien., na Wrzesień 13⁵/₈ list. 1/3 pien., na Paźdz. 13¹/₄ list. 1/6 pien., na Listopad 13¹/₄ list. 1/6 pien., na Grudzień 13¹/₄ list. 1/6 pien., na Styczeń 1865 13¹/₄ list. 1/6 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Sierpnia.

Pszenica 50—59 tal.

Zyto na Sierpień i Sierpień Wrzesień 34⁵/₈ tal., na Wrzesień Paźdz. 34¹/₈—1/2—3/8 tal., na Paźdz. List. 34¹/₈—35¹/₄—35 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Olój rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień 12¹/₂ tal., na Wrzesień Paźdz. 12⁵/₈—7¹/₂ tal., na Paźdz. List. 12³/₄ tal.

Olej lniany 13⁵/₆ tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień 14¹/₂—14 tal., na Wrzesień Paźdz. 14 tal., na

Paźdz. Listopad 14¹/₂ tal., na Listopad Grudzień 14¹/₂—14 tal., na Grudzień Styczeń 14 tal., na Kwiecień Maj 14¹/₂ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Sierpnia 1864.	Sto-pa-pCt.	Na pr. kuran	
		papie-rani.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 ¹ / ₂	102	—
„ z roku 1859.	4 ¹ / ₂	—	106 ¹ / ₂
„ z roku 1856.	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₈
„ z roku 1853.	4	—	97 ¹ / ₄
Oblig. długu skarbowego.	3 ¹ / ₂	—	90 ¹ / ₄
dito Marchii Elektoralfiej i Nowej.	3 ¹ / ₂	—	89 ¹ / ₄
dito miasta Berlina.	4 ¹ / ₂	—	102 ³ / ₄
dito „	3 ¹ / ₂	—	89 ¹ / ₂
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3 ¹ / ₂	—	88 ³ / ₄
dito dito.	4	—	100 ³ / ₈
dito Pruss Wschodnich.	3 ¹ / ₂	—	—
dito Pomorskie.	3 ¹ / ₂	—	88 ³ / ₄
dito dito.	4	100 ¹ / ₄	—
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego.	3 ¹ / ₂	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	96 ³ / ₄
dito Szląskie.	3 ¹ / ₂	94	—
dito Pruss Zachodnich.	3 ¹ / ₂	—	85
Bilety rentowe Poznańskie.	4	—	96 ³ / ₄
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie.	5	—	101 ¹ / ₄
Papiery banku prow. Poznańskiego.	—	—	96
Louisdory.	—	—	110 ³ / ₄
Alceye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	99 ³ / ₄